

Adam Nivelts

"Materialien zur Soziologie der Familie" [i inne] : [recenzja]

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 17/1, 161-171

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

współczesnej, profesor socjologii na Harvard University, nie uważa szkół średnich za właściwe miejsce dla nauk społecznych. Według Riesmana publiczne szkoły średnie nie mają do tego atmosfery dyskusji swobodnej; jako instytucje lokalne są one pod czujną kontrolą lokalnego parafianizmu intelektualnego. Riesman zaleca położenie nacisku w szkołach na nauki ścisłe i na znajomość języków, na dziedziny, które mogą być nauczane bez ulegania deformacji, dyktowanej przez wpływ pozanaukowego nacisku na szkołę. Skutki tego nacisku widać również na omawianym podręczniku Cole i Montgomery. Powstał on w środowisku nauczycielskim stanu Tennessee, jednym z tych stanów, które mają lokalną tradycję walki z darwinowską teorią ewolucji. Toteż nie ma w tym podręczniku teorii ewolucji ani w indeksie ani w treści, jakkolwiek jest on innowacją przez socjologiczno-antropologiczne ujęcie tematu.

Józef Chałasiński

SOCJOLOGIA RODZINY (NIEMCY ZACHODNIE)

René König, MATERIALIEN ZUR SOZIOLOGIE DER FAMILIE. Bern 1946.

René König, SOZIOLOGIE DER FAMILIE. W pracy zbiorowej: SOZIOLOGIE, EIN LEHR- UND HANDBUCH ZUR MODERNEN GESELLSCHAFTSKUNDE. Düsseldorf — Köln 1955.

Helmut Schelsky, DIE AUFGABEN EINER FAMILIENSOZIOLOGIE IN DEUTSCHLAND, „Kölner Zeitschrift für Soziologie und Sozialpsychologie”, R. 2, 1949—1950.

Ferdinand Oeter, WANGLUNGEN DER FAMILIE. W pracy zbiorowej: FAMILIE IM UMBRUCH. Gütersloh 1960.

Karl Saller, BIOLOGIE DER FAMILIE. W pracy zbiorowej: FAMILIE IM UMBRUCH. Gütersloh 1960.

Szczupłość miejsca pozwala jedynie na ogólnikowe i raczej fragmentaryczne przedstawienie pracy Königa, jakkolwiek ze względu na swą oryginalność i śmiałość wysuniętych tez zasługiwałaby ona na szersze omówienie. *Materialien* stanowią niewątpliwie jedną z fundamentalnych pozycji w literaturze socjologicznej, której żaden badacz życia rodzinnego nie może pominąć. Omawianą pracę należy traktować jako gruntownie podbudowane teoretycznie wprowadzenie do socjologii rodziny. König zakłada konieczność rozbudowania tej nauki, ponieważ inne dyscypliny zajmujące się rodziną nie obejmują wszystkich stosunków, panujących w tym tworze społecznym, na skutek czego znaczna część życia rodzinnego pozostaje poza ich zasięgiem.

Dążąc do ugruntowania socjologii rodziny autor szuka dla tej nauki „pojęć podstawowych”, słusznie twierdząc, że bez nich nie można ustalić przedmiotu interesującej go dziedziny wiedzy, ani też opracować odpowiedniej metody badań. Realizując swoje zamierzenia dąży on do ujęcia procesu życia rodzinnego w ściśle określone kategorie, a następnie podejmuje próbę zdefiniowania rodziny. W dalszym ciągu swoich rozważań autor stara się określić cele socjologii rodziny. „Podstawowymi pojęciami” wspomnianej nauki są — w ujęciu Königa — dezintegracja i dezorganizacja grupy rodzinnej. W celu przedstawienia swoich poglądów na te przebiegi autor przeanalizował położenie rodziny we współczesnym społeczeństwie, uwzględniając ważniejsze fazy stosunków, zachodzących pomiędzy

interesującą go grupą a całokształtem zjawisk społeczno-gospodarczych, które ją obejmują.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że König przyjmuje podstawowe założenia ewolucjonizmu, który według jego określenia otwiera „planetarną perspektywę” w badaniach socjologicznych, a równocześnie daje możliwość uwzględnienia różnorodnych form rozwojowych, jakie występują w poszczególnych systemach kulturowych. Zdaniem autora rozwój wspomnianych systemów nie przebiega w jednolitym rytmie. Obok częstego rozdzielania przestrzennego cechują je różnice wewnętrzne, zachodzące pomiędzy życiem „materialno-gospodarczo-technicznym” a tymi układami wytworów kulturowych, które bywają określane mianem „kultury duchowej”. Założenia te były Königowi potrzebne dla wyjaśnienia zjawiska koegzystencji różnorodnych typów rodziny, podlegających własnym nie dającym się zsynchronizować rytmom rozwojowym, które występują nawet w łonie jednego społeczeństwa.

Kryzys współczesnej rodziny — twierdzi autor — ma swe źródło w opóźnieniu, jakie wykazuje rozwój tej grupy w porównaniu z rozwojem obejmującej ją całokształtu społeczno-gospodarczego. Wspomniane opóźnienie wypływa z samej istoty rodziny, która w przeciwieństwie do innych tworów społecznych, na skutek swego biologicznego zakorzenienia, wykazuje nadzwyczaj powolny rytm rozwoju, nie wytwarzając dość szybko środków dostosowania do nowoczesnej sytuacji społeczno-gospodarczej. W miarę przekształcania się wspomnianego całokształtu funkcje rodziny ulegają stopniowo ograniczeniom lub zanikowi. Jest rzeczą charakterystyczną, że w krajach rolniczych rodzina zatrzymała znacznie więcej funkcji (produkcyjnych, wychowawczych, związanych z życiem religijnym, wykorzystywaniem wolnego czasu itp.) niż w uprzemysłowionych. Drastyczne zmniejszanie się ilości funkcji pełnionych przez rodzinę zaczęło się po tzw. „rewolucji przemysłowej”. W tym też czasie konieczność dostosowania się rodziny do zmienionych warunków stała się szczególnie palącym problemem. W miastach, które zaczęły gromadzić znaczne ilości ludzi, pojawił się przede wszystkim problem dostosowania w dziedzinie wychowania dzieci, a równocześnie rozwijający się przemysł odebrał kobietom znaczną część funkcji produktywnych w gospodarstwie domowym. Stary typ rodziny związany z produkcją domową nie mógł w tych warunkach egzystować. Rodzina musiała ulec przekształceniom w celu dostosowania się do zmienionych warunków społeczno-gospodarczych. Na skutek tego, że proces dostosowania rodziny przebiega jednak znacznie wolniej niż przemiany sytuacji społeczno-gospodarczej, w której rodzina bytuje — pojawia się zjawisko kryzysu życia rodzinnego. Społeczeństwa starają się ten kryzys usunąć przez wprowadzenie takich środków dostosowania, jak np. czterdziestogodzinny tydzień pracy, ograniczenie pracy nocnej i niedzielnej, ulgi podatkowe, dodatki rodzinne, ubezpieczenia rodzinne itp.

Wspomniane wyżej zjawisko utraty przez rodzinę niektórych funkcji wiąże się bezpośrednio z pojęciem dezintegracji. Autor rozumie przez nie porzucenie przez rodzinę funkcji o charakterze „ogólnospołecznym” i pozostawienie ich społeczeństwu, rozumianemu jako obejmujący rodzinę, szeroko pojęty układ nadrzędny. Zjawisko dezintegracji jest wynikiem podziału pracy i specjalizacji, która pojawia się już w pierwotnych fazach tworzenia się kultury. Według Königa dezintegracja przyczynia się do stopniowego ograniczania związku rodzinnego do ciasnego kręgu osób (małżonkowie — dzieci), a w dalszej konsekwencji do zacieśnienia funkcji tego tworu do „charakterystycznej działalności czysto familijnej”. Niezależnie od tego dezintegracja przyczynia się do intymizacji stosunków rodzinnych.

Warto w tym miejscu powtórzyć cytowaną przez autora wypowiedź Mac Ivera: „As the family lost function after function it found its own”.

Wskutek procesu dezintegracji jednostka nawiązała bezpośredni stosunek ze społeczeństwem, w łonie którego egzystuje. Dawne pośrednictwo rodziny zostało wyeliminowane. W tym samym mniej więcej czasie rodzina przybrała charakter związku opartego na małżeństwie, pojętym jako umowa dobrowolnie zawarta pomiędzy dwojgiem partnerów. Jeżeli dezintegracja określa stosunek rodziny do „ogólnospołecznego procesu”, to pojęcie dezorganizacji odnosi się do jej wewnętrznej struktury. Dezorganizacja ma trzy bezpośrednie źródła: 1) przemiany zachodzące w środowisku społecznym, rozluźniające spójność rodziny i rozrywające tradycyjny tryb jej życia; 2) niektóre zjawiska pojawiające się wewnątrz rodziny, które podkopują jej strukturę poprzez zmniejszenie stanu osobowego tej grupy (śmierć jednego z małżonków, rozwód, trwałe oddalenie); 3) nieharmonijne stosunki pomiędzy osobami wchodzącymi w skład związku rodzinnego. Istnieją jeszcze pośrednie źródła dezorganizacji, tkwiące w obejmującym rodzinę społeczeństwie. Otóż współczesny człowiek musi się włączać w życie wielu kręgów społecznych, reprezentujących różne, często sprzeczne zasady postępowania i rozmaite systemy moralne. Jednostka musi w znacznej mierze żyć poza kręgiem rodzinnym, co poważnie rozluźnia panujące w nim związki.

Według Königa rodzina jest uwarunkowana przez małżeństwo, które daje początek grupie rodzinnej. Małżeństwo staje się jednak pełną rodziną dopiero po przyjściu na świat dziecka. Pragnąc możliwie ściśle określić interesujący go twór społeczny König pisze, że „rodzina jako grupa łączy swoich członków w związku dającym poczucie intymności, opartym na współdziałaniu i wzajemnej pomocy, przy czym stosunki zachodzące pomiędzy osobami wchodzącymi w jej skład mają charakter wspólnoty grupowej”. Autor podkreśla, że funkcje parzenia się i płodzenia mają w rodzinie ludzkiej drugorzędne znaczenie, gdyż mogą mieć miejsce także poza tą grupą. Naczelną funkcją rodziny jest kształtowanie pierwszego stopnia osobowości dziecka w warunkach życia intymnego, co autor nazywa „drugimi narodzinami”. Istotą życia rodzinnego nie jest wspólnota krwi, lecz powiązania społeczno-moralne. Uzasadniając tę tezę König powołuje się na zjawisko adopcji.

Nie ulega wątpliwości, że wysunięta przez Königa teoria kryzysu dostosowania rodziny do współczesnych warunków społeczno-ekonomicznych może być pomocna w opracowaniu środków zmierzających do umożliwienia tej grupie egzystencji. Wydaje się jednak, że wartość pracy Königa kryje się w jego rozważaniach, dotyczących istoty życia rodzinnego. Jego uwagi o silnym rozroście elementu intymności w stosunkach rodzinnych po utracie przez omawianą grupę niemal wszystkich funkcji instytucjonalnych są uderzająco trafne. Wydaje się, że König pisząc o znaczeniu, jakie dla jednostki ma życie intymne — dotyka jednego z najbardziej istotnych problemów współczesnego życia społecznego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że obecny, ściśle rzeczowy charakter stosunków międzyludzkich ogranicza sferę intymności do wąskiego kręgu tzw. małej rodziny. Życie intymne występuje wprawdzie także i w innych grupach, lecz nigdzie nie jest ono tak trwałe i silne, jak to może mieć miejsce w rodzinie.

Na uwagę zasługuje również koncepcja „drugich narodzin”, czyli jak już wspomniano, budowanie pierwszego stopnia osobowości społeczno-kulturowej dziecka w rodzinie, która — jak twierdzi König — jest w tej funkcji niezastąpiona. Trzeba jednak zaznaczyć, że autor nie precyzuje dość ściśle pojęcia „intymności”, nie określa konkretnie przejawów tego zjawiska oraz nie przedstawia

systematycznie procesu „drugich narodzin”. Nie ulega jednak wątpliwości, że samo wysunięcie tych pojęć, wymagających zresztą dalszych studiów, jest poważnym wkładem do socjologii rodziny.

Omawiając *Materialien*, naszkicowano zasadniczy zręb poglądów Königa na rodzinę i jej położenie we współczesnym świecie. W celu uniknięcia powtórzeń wypadnie w stosunku do *Soziologie der Familie* ograniczyć się do przedstawienia tylko tego, co w koncepcjach autora stanowi *novum*.

Autor podkreśla przede wszystkim, że rodzina nie jest zjawiskiem jednolitym. Wykazuje ona wiele odmiennych typów i to nie tylko w różnorodnych kulturach, ale nawet w poszczególnych warstwach jednego społeczeństwa. Wyraźne przeciwieństwo zaznacza się pomiędzy rodziną miejską a wiejską. Rodzina wiejska jest na ogół bardziej trwała niż miejska, co zdaniem Königa jest spowodowane głównie tym, że pierwsza zaspokaja swoje potrzeby w sposób bardziej niezależny od świata zewnętrznego. Dzisiejsze rodziny (także i wiejskie) nie są tak liczne i w takim stopniu samowystarczalne jak starożytne. Szukając przykładów autor sięga do Homera, gdzie znajduje opis rodziny Priama, obejmującej 50 braci z żonami, dziećmi, służbą i niewolnikami. Autor określa ten typ rodziny nie tylko jako małe społeczeństwo, ale jako małe państwo, całkowicie samowystarczalne, rządzone przez starszyznę.

O ile w dawnych kulturach miejsce jednostki w społeczeństwie było określone niemal całkowicie przez jej stanowisko w rodzinie — to w czasach nowoczesnych doszło do wyemancypowania się pojedynczego człowieka. Obecnie rodzina nie decyduje już o stanowisku człowieka w społeczeństwie, jakkolwiek nadal w znacznej mierze określa ona jego indywidualność, gdyż w decydujący sposób wpływa na kształtowanie się zasadniczych zrębów osobowości ludzkiej. Powracając do poruszonego już w *Materialien* problemu różnicy pomiędzy małżeństwem a rodziną, autor podkreśla, że są to twory zasadniczo różne. Małżeństwo jest związkiem pomiędzy dwoma indywidualnymi: mężczyzną i kobietą, rodzina stanowi grupę społeczną obejmującą zawsze więcej osób niż para małżeńska. Główne funkcje rodziny są nastawione przede wszystkim na wychowanie potomstwa. Małżeństwo takich funkcji nie wykonuje. W rodzinie istnieje zawsze cały konglomerat dóbr rzeczowych, bez których małżeństwo może się (w skrajnych wypadkach) obejść. Stosunki w rodzinie są ściśle uregulowane przez prawo, podczas gdy w małżeństwie kształtują się one najczęściej w sposób indywidualny. U licznych ludów prymitywnych zawarcie małżeństwa odbywa się bez zewnętrznych formalności, podczas gdy życie rodzinne podlega ściślejszej regulacji. Opieka społeczeństwa nad zaręczynami i kontraktem małżeńskim pojawia się stosunkowo późno. W małżeństwie mamy do czynienia z czysto indywidualną wspólnotą pary ludzkiej, w rodzinie — z solidarnością grupy. W pierwszym z omawianych tworów przeważają elementy osobiste, to znaczy, że osobowość jednego partnera ma dla drugiego decydujące znaczenie, w drugim każdy członek grupy widzi w innych osobach nie tylko swoje indywidualności, lecz ponadto uważa ich za wykonawców określonych funkcji (np. ojca i matkę traktuje się jako żywicieli i kierowników grupy), które jako powtarzające się w tej samej formie w licznych rodzinach można określić jako wspólne wszystkim grupom rodzinnym. W rodzinie wzajemna pomoc jest okazywana ze względu na całość grupy i nosi specyficzne piętno życia grupowego. W wyniku swoich rozważań König zakreśla zdecydowaną granicę pomiędzy pojęciami małżeństwo i rodzina. Swoje dociekania ilustruje on niewątpliwie przekonującymi przykładami, np. jeżeli ktoś w obronie rodziny straci życie, to po jego śmierci rodzina egzystuje nadal jako grupa, a ofiarowu-

jący się będzie żył nadal w pamięci składających się na nią ludzi. W takim tworze jak wspólnota dwojga osób (np. małżeństwo) nie można ofiarować się za grupę, lecz tylko za drugą osobę. Autor wielokrotnie podkreśla, że powiązania zachodzące w rodzinie dadzą się określić jako wspólnota wewnątrz „małej grupy”. Mają one nie tylko aspekt uczuciowy, lecz przejawiają się równocześnie we wspólnym gospodarowaniu i w gotowości do niesienia wzajemnej pomocy, która jest jednak nie tylko wyrazem osobistej woli pomocy, lecz pozostaje w służbie grupy rodzinnej. Za specyficzną właściwość rodziny König uważa to, że działania i postawy jej poszczególnych członków nie mają dogłębnie osobistego charakteru, lecz są raczej wyrazem solidarności grupowej ludzi wchodzących w skład tego tworu społecznego.

Sledząc fazy rozwojowe rodziny spostrzega się, że liczba osób wchodzących w skład tej grupy uległa zmniejszeniu. Obecnie rodzinę stanowi para małżeńska wraz z dziećmi. Z tak pojętą grupą rodzinną krąg dalszych krewnych nie ma ściślejszego związku, w przeciwieństwie do dawniejszych stosunków, kiedy to tworzyli oni razem z nią ścisłą wspólnotę życiową. Nowoczesna rodzina, ograniczona do pary małżeńskiej i jej dzieci, wykazuje własny rytm życiowy. Zapoczątkowuje ją małżeństwo, które dzięki narodzinom dzieci przybiera charakter „właściwej rodziny”, a po pewnym czasie znów ogranicza się do pary małżeńskiej. Jest to spowodowane tym, że dzieci uzyskawszy wykształcenie i doszedłszy do pełnoletności opuszczają dom rodzicielski i przeważnie zakładają własne rodziny. Zmianym zjawiskiem w życiu współczesnej rodziny jest to, że władza ojcowska względnie rodzicielska trwa tylko do chwili uzyskania pełnoletności, a w pewnych wypadkach może się skończyć nawet wcześniej. Dzieci bardzo wcześnie, bo już około siódmego roku życia, dostają się pod wpływ obcych środowisk.

Omawiając *Materialien*, wspomniano o utworzonym przez Königa pojęciu „drugich narodzin”. W *Soziologie* autor wypowiada swoje sądy dotyczące tej funkcji grupy rodzinnej w sposób bardziej bezkompromisowy. Jego zdaniem, „drugie narodziny” mogą być w pełni przeprowadzone wyłącznie w rodzinie, gdyż tylko w tej grupie solidarność jest tak mocna, że „sięga do najgłębszych pokładów istoty ludzkiej”. Środowisko rodzinne wpływa na strukturę osobowości dziecka już od najwcześniejszego okresu jego życia. W rodzinie dziecko uczy się wchodzić (w najogólniejszym sensie) w tryby życia społecznego w tak wysokim stopniu, w jakim nie jest to możliwe w żadnej innej grupie społecznej. Inne grupy nie są dość bliskie dziecku, by w tym zadaniu udzielić mu pomocy, przy czym członkowie grup pozarodzinnych nie wykazują dość cierpliwości w pracy nad dzieckiem.

Podkreślając wartość wychowania w rodzinie autor twierdzi, że dzieci pozostające pod opieką rodziny rozwijają się szybciej niż te, które są wychowywane przez zakłady opiekuńcze, przy czym dzieje się to nawet wtedy, gdy te ostatnie mają lepsze warunki materialne. König z naciskiem podkreśla, że rodzina w znacznej mierze kształtuje osobowość człowieka, bez jej elementarnego działania wychowawczego trudno jest jednostce włączyć się w szersze kręgi społeczeństwa. Obok rodziny istnieją wprawdzie inne grupy wnoszące swój wkład do budowy osobowości ludzkiej (np. grupy rówieśników, sąsiedztwo itp.), rodzina wyprzedza je jednak czasowo. Właśnie w rodzinie występuje największa bezpośredniość kontaktów, a zaufanie pomiędzy jej członkami jest znacznie większe niż to ma miejsce w innych grupach.

Wysnuwając praktyczne wnioski ze swoich dociekań autor twierdzi, że dla uzyskania zdrowych rezultatów życia rodzinnego konieczna jest przestrzenna bli-

skość i intymny kontakt między ludźmi wchodzącymi w skład omawianej grupy. Każde rozdzielenie, zwłaszcza dłuższe, działa ujemnie.

Jak widać z powyższego szkicu, König rozszerza i ściślej precyzuje niektóre tezy wysunięte już w *Materialien*. Na wyróżnienie zasługują uwagi autora na temat korzyści, jakie przynosi dziecku wychowanie w grupie rodzinnej. Nie ulega wątpliwości, że dla pełniejszego zaznajomienia się z poglądami Königa na rodzinę należy poznać również i *Soziologie der Familie*.

Większa część omawianej pracy Schelsky'ego jest poświęcona analizie *Materialien zur Soziologie der Familie*, którą autor nie waha się określić jako jedno z najwybitniejszych osiągnięć w dziedzinie nauk społecznych. Ze względu na to, że zasadnicze poglądy Königa przedstawiono już powyżej, w tym miejscu wypada się ograniczyć do zreferowania krytycznych uwag Schelsky'ego oraz do przedstawienia jego własnych sądów.

Autor przypomina, że König opiera się na założeniach nauki o rozwoju społeczeństw, reprezentowanych przede wszystkim przez F. Ogburna (*Social Change*, New York 1922), który odrzucił koncepcję harmonijnego i równomiernego rozwoju społeczeństw i przyjął, że różnorodne czyny całokształtu kulturowego przekształcają się w różnych rytmach. Jeżeli uwzględni się te poglądy w badaniach nad obecnym położeniem rodziny, to według Schelsky'ego, dojdzie się do wniosku, że grupa ta jest nie dostosowana do stopnia, na jakim znajduje się proces gospodarczy. Dzisiejsza rodzina, w której tkwi sporo przeżytków strukturalnych i pojęciowych o charakterze patriarchalnym, jest w wyraźny sposób nie dostosowana do egzystencji w uprzemysłowionym społeczeństwie. Interesujący nas twór społeczny wykazuje nadzwyczajną odporność wobec szybkiego procesu przemian, zachodzących w społeczeństwie w związku z szybkim rozwojem przemysłu. Przyczyna tego zjawiska tkwi zarówno w silnym zakorzenieniu się rodziny w biologicznym podłożu, tj. w życiu seksualnym, jak i w nadzwyczajnej troskliwości matek o potomstwo.

Zdaniem autora, trudności, na które napotyka współczesna rodzina, spowodowane warunkami bytowania mają również swoje dodatnie strony. Utracenie przez rodzinę licznych funkcji i ograniczenie kręgu rodzinnego do niewielkiej liczby osób sprzyjają rozwojowi osobowości tworzących ją jednostek, co z kolei ułatwia omawianej grupie wykonanie jej najważniejszego zadania, polegającego na tworzeniu pierwszego zrębu osobowości społeczno-kulturowej człowieka.

Omawiając tezę Königa o intymizacji stosunków w dzisiejszej rodzinie, autor twierdzi, że istota związku rodzinnego była nacechowana intymnością we wszystkich okresach historycznych. Jego zdaniem, istnieją dwa stopnie wspomnianego zjawiska: intymność ogólnorodzinna i intymność specyficzna dla nowoczesnej rodziny. Różnica, jaka zachodzi pomiędzy tymi dwoma stopniami, jest tak wielka, że powinna znaleźć odzwierciedlenie w terminologii. Przytaczając poglądy Cooleya, autor zaznacza, że istotą intymności przypisywanej grupom pierwotnym, a więc np. rodzinie i sąsiedztwu, jest to, że te twory społeczne charakteryzują się bezpośrednim kontaktem osobistym pomiędzy tworzącymi je członkami, na którym buduje się dalsze cechy życia grupowego, jak np. solidarność, oraz tworzy się wzory postępowania. W ujęciu Schelsky'ego owe *intimate face to face relations* odgrywają znaczną rolę w gromadzeniu doświadczeń społecznych człowieka, ale ich znaczenie dla ustalania się stosunków o charakterze uczuciowym jest mniejsze. Intymność spotykana we współczesnej rodzinie nie jest według autora silniej zabarwioną „intymnością grupy pierwotnej”. Istota rzeczy leży w tym, że dzisiejszą grupę rodzinną cechuje psychiczna izolacja wewnątrz całokształtu spo-

łecznego, w jakim ona egzystuje. Schelsky uważa, że izolacja ta wybitnie podnosi wartość stosunków uczuciowych, panujących w grupie rodzinnej.

Zastanawiając się nad procesem izolacji rodziny we współczesnym społeczeństwie, autor dochodzi do wniosku, że jest on spowodowany anonimowością i abstrakcyjnością stosunków międzyludzkich w świecie pozarodzinnym. Ten właśnie charakter omawianych stosunków jest, według Schelsky'ego, przyczyną rozkwitu intymności stosunków i uczuć sympatii we współczesnej rodzinie.

Komentując poglądy Königa, dotyczące utraty funkcji przez współczesną rodzinę, autor twierdzi, że nie zostały one wyeliminowane z życia tej grupy w sposób całkowity. Do dzisiejszego dnia wykonuje się w rodzinie pozostałości niektórych funkcji, jak np. wychowawczej, ekonomicznej itp. Według Schelsky'ego, należy tym reliktom nadać większą intensywność, gdyż spowoduje to uaktywnienie wewnętrznego życia rodziny, a może nawet dopomóc w rozwinięciu postaw uczuciowych pomiędzy członkami grupy rodzinnej.

Schelsky stawia socjologii rodziny zadania praktyczne. Jego zdaniem, społeczeństwo potrzebuje nowej polityki rodzinnej, dostosowanej do współczesnych warunków egzystencji. Socjologowie i prawnicy winni opracować system pojęć, które ułatwiłyby prawodawcom orientację w problematyce rodzinnej oraz opracowanie środków, jakie należałoby podjąć dla wzmocnienia omawianego tworu.

Zadania niemieckiej socjologii widzi autor przede wszystkim w opracowaniu planów działania „socjo-terapeutycznego”, przy czym jednak poradnictwo małżeńskie rozwinięte silnie na terenie amerykańskim — zdaniem Schelsky'ego — może mieć znaczenie raczej w wypadkach pojedynczych. Wychodząc ze społecznego punktu widzenia autor twierdzi, że znacznie większe znaczenie od poradnictwa będzie miało wytworzenie warunków ułatwiających stabilizację rodziny. Ponieważ to zadanie przekracza możliwości nauki, socjologia niemiecka winna, według autora, zająć stanowisko doradcze i wyjaśniające. Jej głównym zadaniem powinno być przeanalizowanie położenia rodziny w społeczeństwie i zbadanie roli, jaką odgrywają obecne środki wpływania na stan rodziny.

Na szczególną uwagę zasługują te fragmenty pracy, w których autor ustosunkowuje się do koncepcji René Königa. Uwagi Schelsky'ego dotyczące przyczyn rozkwitu we współczesnej rodzinie stosunków intymnych należy uznać za słuszne. Wydaje się, że wysunięte przez autora pojęcie wartości, jaką jednostka przypisuje stosunkom panującym wewnątrz rodziny, wnosi nowy, cenny element do Königowskiego ujęcia problematyki rodzinnej.

Według Oetera (*Wandlungen der Familie*) istnieją dwie teorie usiłujące wyjaśnić kryzys przeżywany przez współczesną rodzinę: „teoria dostosowania” i „teoria moralna”. Zwolennicy pierwszej uważają, że kryzys, jaki przechodzi rodzina, jest zjawiskiem przejściowym, spowodowanym trudnościami w dostosowaniu się tej grupy do zmieniających się warunków środowiskowych. Według przedstawicieli drugiej teorii, głównym źródłem kryzysu jest daleko posunięta liberalizacja życia seksualnego, która wybitnie przyczynia się do rozpadu rodziny. Oeter sądzi, że jakkolwiek wspomniane teorie są jednostronne, to jednak mogą one przyczynić się do rozwiązania trudności, jakie grupa rodzinna napotyka we współczesnym społeczeństwie, gdyż z jednej strony konieczność lepszego dostosowania się tego tworu do otaczających go warunków nie ulega wątpliwości, a z drugiej odzyskanie przez rodzinę podstaw moralnych może się poważnie przyczynić do jej ustabilizowania.

W badaniach nad życiem rodzinnym zachodzi, zdaniem autora, konieczność uwzględniania związków zachodzących pomiędzy społecznymi a biologicznymi

aspektami życia rodzinnego. Socjologia rodziny winna mieć cele nie tylko poznawcze, lecz także terapeutyczne. Jej głównym zadaniem powinno być znalezienie skutecznych środków oddziaływania na strukturę rodziny w celu przywrócenia tej grupie trwałej stabilizacji. Należy też dążyć do ustalenia warunków, umożliwiających rodzinie utrzymanie się w stale zmieniającym się środowisku.

Oeter zakłada konieczność oparcia socjologii rodziny na badaniach historycznych. Dla ustalenia czym w istocie jest rodzina, należy, jego zdaniem, zbadać, jak spełniała ona swoje zadania w przeszłości, jakim podlegała przemianom, jakie związki łączyły ją i łączą nadal z innymi instytucjami życia publicznego i prywatnego, w jaki sposób włączała się ona w życie obejmującego ją społeczeństwa, a wreszcie trzeba stwierdzić, co dzisiaj ten proces „włączania się” utrudnia.

Omówiwszy sytuację rodziny w dawniejszych epokach, Oeter przechodzi do położenia rodziny w społeczeństwie uprzemysłowionym. W okresie poprzedzającym industrializację rodzina stanowiła podstawę ładu społecznego, przy czym pomiędzy rodziną a społeczeństwem zachodził w tym czasie bezpośredni stosunek. W epoce uprzemysłowienia stosunek ten jest utrzymywany na drodze pośredniej poprzez indywidualium. Autor sądzi, że to przesunięcie jest największym przełomem, jaki industrializacja wprowadziła do ludzkiego życia społecznego. Zdaniem Oetera, pomimo zaniku bezpośredniego stosunku, który zachodził pomiędzy rodziną a społeczeństwem w epoce przedindustrialnej — omawiana grupa odgrywa nadal doniosłą rolę ośrodka wychowawczego. Powtarzając poglądy René Königa, autor twierdzi, że w grupie rodzinnej tworzy się społeczno-kulturowa osobowość człowieka i dokonuje się moralne wychowanie istoty ludzkiej. Zdaniem autora, istnienie rodziny jest nieodzowne także i z tego powodu, że dostarcza ona społeczeństwu ludzi uformowanych według określonego wzoru.

Praca Oetera zawiera ciekawe studium statystyczne, oparte na materiale zebrany w NRF, dotyczące wpływu liczby dzieci w rodzinie na szanse zdobycia przez nie wyższego wykształcenia. Autor poświęca również sporo miejsca statystycznym problemom wiążącym się ze stopą życiową rodziny niemieckiej.

Najciekawszą częścią pracy Oetera jest studium historyczne poświęcone rodzinie z okresu przedindustrialnego. Jego wypowiedzi dotyczące położenia rodziny w społeczeństwie uprzemysłowionym nie odbiegają zasadniczo od poglądów R. Königa, wyrażonych w *Soziologie der Familie*.

Karl Saller w pracy *Biologie der Familie* wyraża pogląd, że w badaniach socjologicznych poświęconych rodzinie należy uwzględnić związaną z tą grupą społeczną problematykę biologiczną. Jego zdaniem, u podłoża każdej struktury społecznej stoi natura, powołująca ludzi do życia. „Bez natury nie będzie porządku społecznego” — twierdzi Saller. Rodzina jest strukturą społeczną opartą na podłożu naturalnym. Jej istotnymi cechami są: legalizacja małżeństwa i trwała wspólnota pomiędzy mężczyzną, kobietą i dzieckiem. Jeśli pragnie się omówić problemy grupy rodzinnej pod kątem widzenia biologii, należy zbadać różnice w budowie fizycznej, zachodzące u przedstawicieli obu płci. Problem ten jest o tyle ważny, co autor z naciskiem podkreśla, że decyduje o zróżnicowaniu psychicznym mężczyzny i kobiety. Zróżnicowanie płciowe, które daje się stwierdzić już w zapłodnionych komórkach jajowych, przenosi się następnie na komórki wzrastającego płodu, tak że w końcu każdą komórkę ciała ludzkiego można określić jako męską lub żeńską.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że każde indywidualium wytwarza nie tylko hormony jednej płci, ale także i drugiej. Normalnie u kobiet przeważają hormony żeńskie, a u mężczyzn męskie. W razie zakłócenia proporcji w układzie

hormonalnym może dojść do powstania takich zjawisk, jak dwupłciowość, wytworzenie się kobiecych znamion somatycznych u mężczyzny lub na odwrót — męskich u kobiety. Zdaniem Sallera, zjawiska te mogą mieć reperkusje w sferze społecznej. Autor przytacza pogląd Weininger, który twierdził, że harmonijny związek małżeński może się pojawić tylko wtedy, gdy para małżeńska daje „rzeczywistego mężczyznę i rzeczywistą kobietę”. Według Sallera, nowsze badania biologiczne potwierdzają tę tezę.

Różnice zachodzące w budowie fizycznej przedstawicieli obu płci oraz różnice dotyczące funkcji organizmu męskiego i żeńskiego wiążą się z wyraźną odmiennością psychiczną. Brak miejsca nie pozwala zreferować poglądów autora na zróżnicowanie psychiczne młodzieży męskiej i żeńskiej, należy jednak zatrzymać się nad jego ujęciem wspomnianych różnic u dorosłych osobników. Saller określa mężczyznę jako człowieka pracy, działania i postępu, głównie w materialnym sensie tych pojęć. Mężczyzna współczesny myśli kategoriami technicznymi i pragnie przeorganizować świat zgodnie ze swoimi planami. Autor twierdzi jednak, że dzisiejszy mężczyzna traci swą indywidualność i, cytując określenie Bodamera, nazywa go „człowiekiem bez przymiotów”. Dysponuje on rozległą wiedzą techniczną, lecz nie posiada świadomości samego siebie. Opierając się w dalszym ciągu na poglądach wspomnianego autora, Saller przypisuje współczesnemu mężczyźnie utratę horyzontów myślowych, ucieczkę przed decyzjami i brak poczucia odpowiedzialności. Bodamer, którego autor cytuje, posuwa się jeszcze dalej, gdyż sądzi, że stare męskie ideały, jak honor, rycerskość i wyrozumiałość, nie są dzisiaj uważane przez przeciętnego mężczyznę za obowiązujące, uznaje on je za niepraktyczne i irrealne.

Szkicując w dalszym ciągu portret „współczesnego mężczyzny” autor przechodzi do problemu ojcostwa, które to zjawisko uległo według niego poważnym przemianom w związku z nowoczesnymi warunkami życia. Powołując się na Bronisława Malinowskiego, autor twierdzi, że mężczyzna, który był obecny przy kobiecie podczas trwania ciąży i przy porodzie, odczuwa względem dziecka „instynktowną sympatię”. Warunki obecnego życia powodują w znacznej mierze zanik poczucia ojcostwa, co wiąże się z tym, że ogromna ilość porodów odbywa się w klinikach.

Nakreślenie sylwetki współczesnej kobiety jest, jak sądzi Saller, znacznie trudniejsze. Jako motto do swoich rozważań na ten temat, autor przyjmuje charakterystyczną myśl Kanta: „Der Mann ist leicht zu erforschern, die Frau ver-rärt ihr Geheimnis nicht”. Określenie psychiki dzisiejszej kobiety — sądzi autor — jest o tyle trudniejsze, że jej położenie w społeczeństwie i rodzinie uległo wyjątkowo wielkim przemianom. Nie można zapominać, że swoją właściwością natury kobiecej jest macierzyństwo, które w znacznej mierze wpływa na sytuację kobiety. Autor nie usiłuje dokładnie określić psychiki współczesnej kobiety.

Szczególną rolę w biologii rodziny odgrywa dziecko. Małżeństwo dopiero przez nie staje się rodziną. Zastanawiając się nad wartością wychowania w rodzinie, Saller spostrzega, że w życiu dziecka występują dwie niezwykle ważne fazy rozwojowe, stanowiące podłoże jego późniejszych stosunków ze światem. Pierwsza faza to okres pomiędzy 5 a 6 rokiem życia, druga — to okres dojrzewania. Środowisko, w którym dziecko spędza pierwsze lata życia i odbiera pierwsze wrażenia, ma bardzo poważny wpływ na jego późniejszy rozwój. Powołując się na badania Spitz, autor twierdzi, że dziecko, które w pierwszych tygodniach i latach swego życia nie doznało ciepła domu rodzicielskiego, ponosi wiele szkód. Ma to znaczenie przy ustalaniu wartości wychowania w zakładach opie-

kuńczych, gdzie podejście do wychowanków wykazuje brak afektywności i gdzie uwidacznia się pewna monotonia życia.

W warunkach wychowania rodzinnego wpływ rodziców na dziecko maleje z chwilą, gdy wchodzi ono w wiek szkolny. Dziecko przebywa wtedy mniej w domu, absorbują je zajęcia szkolne i krąg rówieśników, gdzie — co trzeba podkreślić — stosunki mają zasadniczo charakter nieosobisty. Według Sallera rodzina i w tym okresie odgrywa niepoślednią rolę, dzięki intymności panujących w niej stosunków.

We współczesnych kulturach europejskich występuje dość częste zjawisko, że dzieci zaniedbane w najwcześniejszym okresie swego życia, nie znajdują u rodziców odpowiedniej opieki również w okresie dojrzewania. Położenie dojrzewającej młodzieży komplikuje się jeszcze przez to, że jest ona przeciążona zajęciami narzuconymi przez szkołę. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na cytowane przez Sallera określenie pojęcia „młodzież”, sformułowane przez Picarda. Według tego autora pod wspomniane pojęcie podpadają ludzie, nie odgrywający już roli dzieci, którzy nie przyjęli jednak roli dorosłych. Charakteryzując współczesną młodzież, Saller pisze, że jest ona egoistyczna, nie kieruje się ogólnie przyjętymi zasadami, lecz jest nastawiona na szukanie przyjemności. Młodzież dzisiejsza pragnie głównie „używać życia”.

Określenie nastawienia młodzieży jest interesujące z punktu widzenia biologii rodziny głównie z tego powodu, że sprawa dążeń do ustabilizowania rodziny jest jej obojętna. Saller twierdzi, że młodzież wykazuje obojętność, a nawet niechęć do wszyskiego, co nie jest bezpośrednio związane z zarabianiem pieniędzy.

Dla autora problem ułożenia stosunków pomiędzy mężczyzną, kobietą i dzieckiem w warunkach uprzemysłowionego społeczeństwa pozostaje nierozstrzygnięty. Przy wszelkich jednak próbach rozwiązania go należy — zdaniem autora — pamiętać o tym, że racjonalne ułożenie stosunków rodzinnych musi być oparte na zharmonizowaniu elementu wyrozumowanego z uczuciowym. Ten ostatni jest bezwzględnie potrzebnym czynnikiem dla prawidłowego rozwoju dziecka.

Nowoczesna rodzina jest zagrożona przez warunki zewnętrzne i wewnętrzny rozpad. Do warunków zewnętrznych autor zalicza stosunki społeczne, formujące się pod wpływem industrializacji, mechanizacji i automatyzacji. Rozpad wewnętrzny dokonuje się głównie na skutek postaw poszczególnych członków rodziny. Autor podkreśla z naciskiem, że nowoczesne warunki życiowe spowodowały zmianę właściwości rodziny. O ile dawniejszą rodzinę można określić jako wspólnotę produkcyjną (ten charakter zachowała częściowo rodzina wiejska), to rodzina nowoczesna przybiera charakter wspólnoty konsumpcyjnej. Istota omawianego tworu społecznego polega jednak, według Sallera, na tym, że kształtuje ona osobowość dziecka i w tym sensie jest ona przede wszystkim „wspólnotą kulturową”.

Saller twierdzi, że w dzisiejszej rodzinie centralną postacią jest kobieta. Tylko ona dzięki swej stałej obecności i troskliwości może dać dziecku poczucie pewności i bezpieczeństwa. Tworzy ona swoistą atmosferę rodzinną potrzebną dziecku, a także mężczyźnie — jako pewnego rodzaju antidotum na rzeczowe stosunki panujące niepodzielnie w świecie zewnętrznym.

Liczne, często wartościowe prace poświęcone rodzinie wykazują jednostronność. Ich autorzy, badając rodzinę jako twór społeczny, pozwalający stosować do siebie z powodzeniem aparat pojęciowy skonstruowany przez socjologów, często nie wnikają głębiej w biologiczne aspekty życia rodzinnego, jakkolwiek przeważnie zdają sobie sprawę z podwójnej biologiczno-społecznej natury tego tworu. Pracę

Sallera należy traktować jako próbę przełamania takiej postawy badawczej. Trudno odeprzeć jego pogląd, że w życiu grupy rodzinnej czynniki biologiczne splatają się nierozzerwalnie ze społecznymi, a nawet w znacznej mierze je warunkują. Pełne uwzględnienie czynnika biologicznego w badaniach socjologicznych poświęconych rodzinie napotyka z pewnością na poważne trudności, nie ulega jednak dyskusji, że nie może on być pomijany lub też uwzględniany w sposób zbyt ograniczony.

Wyraźnym, chociaż czysto formalnym mankamentem jest w pracy Sallera to, że przytaczając poglądy innych autorów nie podaje on źródła, z którego je zaczerpnął.

Adam Nivelst

SOCJOLOGIA MŁODZIEŻY

YOUTH, CHANGE AND CHALLENGE, „Daedalus”, Winter 1962.

Literatura światowa poświęcona młodzieży wzbogacona została przez 10 artykułów zgrupowanych w nowym numerze „Daedalus” (1. E. H. Erikson, *Youth: Fidelity and Diversity*; 2. S. N. Eisenstadt, *Archetypal Patterns of Youth*; 3. K. D. Naegele, *Youth and Society: Some Observations*; 4. B. Bettelheim, *The Problem of Generations*; 5. T. Parsons, *Youth in the Context of American Society*; 6. R. Denny, *American Youth Today: A Bigger Cast, a Wider Screen*; 7. K. Keniston, *Social Change and Youth in America*; 8. R. J. Lifton, *Youth and History: Individual Change in Postwar Japan*; 9. L. Wylie, *Youth in France and United States*; 10. G. Sherman, *Soviet Youth Myth and Reality*). Numer ten w całości jest poświęcony problematyce współczesnej młodzieży i nosi tytuł: *Youth: Change and Challenge*. Wydanie przez Amerykańską Akademię Sztuk i Nauk temu poświęconego młodzieży nie jest kwestią przypadku, jest natomiast wynikiem panującej w świecie potrzeby poznania młodzieży — następców aktualnie rządzącego pokolenia, wynikiem zrozumienia konieczności poznania perspektyw i kierunków rozwoju młodzieży.

Istnieje konieczność konfrontacji wyobrażeń i przypuszczeń z rzeczywistością, potrzeba zrozumienia podstaw aktualnie występujących procesów społecznych.

Redaktor „Daedalus” Stephan R. Graubard we wstępie do tomu przytacza list E. H. Eriksona uzasadniający w trzech punktach wydanie recenzowanego tomu. W punkcie pierwszym wysuwa konieczność poznania źródeł myślenia o problemie młodzieży, kierunku tego myślenia, wysuwania koncepcji przeciwdziałania pewnym zjawiskom. W punkcie drugim wysuwa konieczność, generalnie rzecz biorąc, poznania problemów młodzieży wieku uprzemysłowienia, a w punkcie trzecim podkreśla, że żyjemy w okresie dochodzenia do głosu krajów egzotycznych i ich rozwoju. Nie bez znaczenia dla tego problemu są postawy młodzieży państw komunistycznych. Faktem jest istnienie i rozwój takich państw, jak ZSRR i Chiny, Kuba i Egipt, Burma, Israel i Ghana; młodzież tych krajów to w przyszłości ludzie dorośli i znajomość ich jest sprawą ważną i potrzebną.

Oczywiście autorzy nie dają pełnych odpowiedzi nie tylko na naczelné pytania całego tomu, ale nawet na zagadnienia swych wąskich opracowań. Powodów zapewne jest wiele i jak się wydaje spowodowane są między innymi brakiem rzetelnych badań socjologicznych. Oprócz tego na całości pracy ciąży przekonania ideologiczne będące podstawą burżuazyjnej metodologii w naukach społecznych,